

Żelichowo_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	Czarnkowsko-Trzcianecki	
Gmina	Krzyż Wielkopolski	KRZ
Miejscowość	Żelichowo	KRZ_ŻE

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	11.04.2013	Miejsce wykonania	Żelichowo
Czas trwania	Brak informacji	Forma i wielkość	Pliki AMR: 5,49 MB, 2,68 MB
Przeprowadzający	M.J.	Komentarz	Brak informacji

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
KRZ_ŻE_026	K	68	Pani Sołtys	Brak informacji
KRZ_ŻE_027	K	Brak informacji	Brak informacji	Siostra Informatorki

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	„Też nie. Żelichowo to Żelichowo. Tylko jak są te kolonie, nie? To tam jak jest kolonia, gdzie mieszkał Wachowiak, teraz kto inny mieszka, ale się mówi: <i>Tam Wachowiak mieszka</i> . No to już wiedzą, w którym kierunku to iść.”
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	<p>„Tylko, że mówię, że był młyn i rzeka Człapia przepływa przez Żelichowo i tam był młyn. Jeden i drugi. Jeden tam daleko, tylko, że tam wszystko jest zrujnowane, już nic nie ma. A drugi tutaj jest, także z tego młyna zrobili mieszkanie. (...) Tu jest jezioro sołeckie, potem koło jednej leśniczówki jest jezioro, później jest, pani, taka pestkownica. Tam są dwa jeziora, bo jedno jest przy pestkownicy, a drugie tam. Kiedyś tam taki T. mieszkał, ale do kogo ono tam należy?”</p> <p>KRZ_ŻE_027: „Lisie.”</p> <p>„Jest Lisie, Twardowskie, są Pestkownickie, jest pani Krzywe, jest Błękitne, a tu to tutaj jest Perliste. Są nazwy, są. Wie pani co, niektóre to są takie zwyczajowe, które są już wpisane do rejestru, że tak się nazywa. O, np. tu jest takie jezioro, gdzie on tą działkę kupił. No to jakie jezioro? Mereckiego. Ale jak ono się nazywa, to my nie wiemy, ale że ktoś tam mieszkał Merecki, no to Mereckiego.”</p>
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	„Nie, nie.”
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
<p>Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych</p>	<p>„Tamte są, wie pani, inne wsie jak tu nasze. My tutaj, to, wie pani, jest taka sprawa, że tu jest ten taki naród zganiany. I są z Wielkopolski ludzie i zza Buga, i od Rzeszowa, i od Wschodu, i od Północy. Także nie ma tych takich, tych regionalnych takich utworów, jak mogły być tam stamtąd, jak mówi pani o Połajewie albo o Rosku. (...) A po drugie, to też nie było jak, bo my mieliśmy salę niewyremontowaną, tam tyle, że była, że istniała ta sala. Ale tam był taki mały klub, zaś później w dzierzawę gmina to oddała, to tam zrobili taki niby bar, niby sklep, niby takie, takie coś. (...) Ale mówię, z kulturalnych tu, takich tych, to tu u nas nic się nie powie. (...) Tak, [wszystko poniemieckie]. (...) Nie. Ostatni Niemiec się wyprowadził w 1959, lub w 1960 roku. (...) Tak, tak [przyjeżdżają jeszcze], teraz to bardzo dużo, bo przedtem za tamtych czasów komunistycznych to tak nie było. Tak, kościół był budowany przed wojną. Z 1934 roku. Także akurat po wojnie był wybudowany, no bo w czasie wojny to niemieckie, no to zostało. Cmentarze są chyba 3 czy 4 niemieckie, bo to jak Niemcy mieszkali przed wojną, no to musieli się chować, nie? Kościół był jeden, ewangelicki, to go później prześwięcili na katolicki, także żeśmy obchodzili 65-ciociele wyświęcenia kościoła 2 lata temu. A katolicki kościół też był. Tam jest figurka teraz, bo to, wie pani, 2 lata temu to zrobili park. Bo to był taki zaniedbany za Niemca. I tam jest właśnie Plac Kościelny, gdzie ten kościół był i tam jest figurka Matki Boskiej. Kościół jest rozebrany, tylko plac, gdzie był kościół i ta figurka została, nie? Schody takie ładne zrobione, i w parku mamy ławeczki, i plac zabaw dla dzieci. (...) Jak chodziłam do szkoły, to tu były 4 klasy, a resztę trzeba było do Kuźnicy.”</p> <p>HISTORIA</p> <p>„Tyle mogę pani powiedzieć, Żelichowo istnieje 565 lat. Żeśmy obchodzili 2 lata temu. Gdzieś miałam kronikę napisaną... Żelichowo, to mówią, że tu była huta żelaza. Niby kopalnia. Kopalnia miała być, bo u nas jest tam taki staw na środku wsi i tam była właśnie kopalnia rudy.”</p> <p>LEGENDY</p> <p>„Nie pamiętam. Nie ma takich. Tylko że mówię, że był młyn i</p>

		<p>rzeka Człapia przepływa przez Żelichowo i tam był młyn. Jeden i drugi. Jeden tam daleko, tylko że tam wszystko jest zrujnowane, już nic nie ma. A drugi tutaj jest, także z tego młyna zrobili mieszkanie. A tak, to wiem? Nic specjalnego tutaj nie ma. Już pani [gospodarstw] nie ma. Były, ale już nie ma. (...) A nie, widzi pani, okłamałabym panią. Jedno gospodarstwo jest!”</p> <p>KRZ_ŻE_027: „G.”</p> <p>„Tak, G. ma. Ale tylko hodowlę. Tylko ubojowe bydło. (...) No [wieś ma] tak około 300 mieszkańców. Kiedyś było więcej, bo teraz, wie pani, jest dużo pustych budynków. Tu jak się wjeżdża, to nie, bo to było po pegeerach. To pracownicy byłych pegeerów tutaj mieszkali. Ale tam dalej, jakby pani poszła, to tam jest dużo takich pustych. Bo ci starsi to poumierali, ich dzieci posprzedawały, a teraz przyjeżdżają tylko na lato. (...) No, byli, byli. Bo wie pani, tu w czasie wojny zginęło 5 generałów włoskich. Tu, w Żelichowie. I oni zabrali ich stąd, bo w 1956 chyba roku rodzina zabrała ich. I córka tego jednego była w 1973 roku, to ci starsi, co pamiętali, pokazali jej, gdzie ten jej ojciec zginął. I ona była w 1973 i teraz też przyjechała, właśnie na 65-ciolecie parafii. No i gmina obiecała nam, że nam zrobi taka tablicę upamiętniającą.”</p> <p>KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH</p> <p>„Nie. Było kiedyś, było.”</p>
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	<p>„Nie. U nas tak jakoś Andrzejków nie obchodzą. Ja tak pamiętam, że jak już byłam dorosła, chodziłam do pracy, to nie było takich rzeczy.”</p> <p>KATARZYNKI</p> <p>„Nie, nie”</p>
2	św. Marcina/11 listopada	<p>„Też nie robimy nic na św. Marcina. Ja [rogale] w domu piekę. I córka moja też. Wie pani, ja zwykle piekę rogale nie takie z makiem, bo za bardzo nie lubię, ale wole z powidłami, nie. Albo z dżemem czy z marmoladą, ale przeważnie z powidłami swoimi.”</p>
3	Adwent	<p>„Zależy jak tam kto. U nas takich postanowień nie ma, ale wiadomo, że jak już jest post, to ten piątek trzeba trzymać. Wielki Post jak jest przed Wielkanocą czy przed Bożym Narodzeniem, to wiadomo, trzeba. (...) Tak, chodzi się [na</p>

		roraty]. Są rano. To znaczy, mamy jednego księdza, to musi to podzielić, to w środę mamy popołudniu, a w sobotę rano.”
4	św. Mikołaja (Mikołajki)	„U nas tutaj nie ma gdzie, bo tutaj szkoły nie ma ani nic, to w szkole tam [w Kuźnicy] mają Mikołajki. (...) Kiedyś [w domu] tak. Rano dzieciaki wystawiały buty, ja to za dzieciaka pamiętam, moje dzieci też. I wnuki też. I tam ci zawsze coś się kładło. A pamiętam, że chłopakom, to mama zawsze wsadzała różgi. Coś wsadziła, jakieś cukierki, ale jeszcze różgi. Bo jak chłopcy, to musiały być. To to było tradycyjnie.”
5	Wigilia	<p>„W domu u nas to jest w Wigilię: się patrzy, kto wchodzi do domu – mężczyzna czy kobieta. W zależności, jak mężczyzna to dobrze, ale jak kobieta, to nie bardzo już.”</p> <p>PREZENTY</p> <p>„Też. To, że to przyniósł Gwiazdor, nie Mikołaj. Tak jak na Zająca. Choć ja pamiętam, jak ja byłam dzieckiem, to na Wielkanoc się nie kładło prezentów.”</p> <p>CHOINKA</p> <p>„Ja przeważnie tak robię, żeby było w dniu Wigilii. U nas w domu była zawsze w dzień Wigilii ubierana, rano. (...) 12 potraw, no i jest... Najpierw odczytamy Pismo Święte, później dzielimy się opłatkiem i później spożywamy Wigilię. Tak [życzenia się składa] przy opłatku. Jest nakrycie dla gościa, sianko pod spodem, tam, pod obrusem. Wszystko jest. I świeca się pali. [Je się] kluski z makiem, to tradycyjnie już z domu, to muszą być kluski z makiem. Pierogi robię z grzybami, z kapusty, nie. Jest czerwony barszcz, są uszka. Jest ryba, nieraz w trzech pozycjach, nieraz w czterech, śledź w oleju czy tam w occie, i co jeszcze? Krokietki z grzybami. No, wszystko postne, nic nie jest żeby tam z mięsnych rzeczy. No i jakie jest ciasto, jest chleb do tego, no. Także 12 potraw jest na stole. (...) W zeszłym roku nie było kolędników, ale kiedyś tacy byli chłopcy, że tak tu przychodziło, ja wiem? Ze siedmiu! I kolędownali. A teraz zamiast kolędownać we Wigilię, to oni tego Halloween czy jakoś tam wymyśleli. Tak. Był Król, była Śmierć, był Diabeł, był Herod, były Anioły. Siedmiu ich było czy jakoś tak. Każdy miał swoją regułkę, nauczyli się i takie przedstawienie robili. Był taki Dziad. Bo ja pamiętam, jak dzieckiem byłam, to dorośli przychodzili tam, z Przesiek. (...) Nie, u nas w Trzech Króli nie chodzili. Tylko na Wigilię.”</p>
6	Pierwsze i Drugie Święto Bożego	„Nie, tu już nie. Inne lata, jak tu jeszcze sala była, to

	Narodzenia	organizowali jeszcze zabawę, nie. W drugi dzień świąt zawsze była, bo w pierwszy jeszcze się nie można było bawić, tylko w drugi czy Wielkanocy czy Boże Narodzenie.”
7	Sylwester/Nowy Rok	„U nas to tak więcej Sylwestra się obchodziło. Zabawy Sylwestrowe. Tak, tak [wyrzucało się bramki]. No [teraz], już tak mniej. Wie pani, ci młodzi, co tutaj są, to nie mają tak przekazane. Ale przedtem to było, tu u nas ta tradycja była. Wyrzucali bramki, raz nawet pamiętam, jak jednemu gospodarzowi wyprowadzili wóz. A to był styczeń, mróz, to były lody. To tam właśnie na to jeziorko wyprowadzili facetowi wóz.”
8	Trzech Króli	Brak informacji
9	Kolędniczy	„W zeszłym roku nie było kolędników, ale kiedyś tacy byli chłopcy, że tak tu przychodziło, ja wiem? Ze siedmiu! I kolędownali.”
10	MB Gromniczej	„Nie, nie. Idzie się tylko do kościoła na to święcenie świecy. Tak [wraca się ze światłem], ale wie pani jak się niesie, to i tak zgaśnie. Tak, ja zapalam jeszcze. Jak jest burza, to gromnica na stole i różaniec w ręku.”
11	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	„Jak kiedyś udostępniony był ten klub, to żeśmy robili te ostatki. To wtedy tam pączki piekli czy takie tam. Czy takie posiedzenie. O, a nieraz to się tam zgromadziło, czy Dzień Kobiet był razem, nie? To tak razem wtedy to było wszystko organizowane. A tak, to na ostatki to już tutaj się nic nie robiło, tylko jak mówię, tak ze 4 lata temu. No, więcej chyba nie, ostatni był Dzień Kobiet. Kobiety się tam pozbierały, tam ze dwie organizacyjnie, tam herbatka, kawka, nie?”
12	Topienie Marzanny	„Nie, u nas już nie. W szkole oni chyba tak, tak.”
13	Środa Popielcowa	„Też nie. To wtedy tylko do kościoła idziemy.”
14	Śródpoście	„Droga Krzyżowa to też. Ksiądz stwierdził, że podzieli, bo się nie rozerwie. To my mamy w środę. Nie, nie. U nas nie. W Krzyżu jest [ulicami wsi].”
15	Niedziela Palmowa	„No, idziemy palmy święcić jak to każdy, ale teraz to już tak w szkołach jest wprowadzone, że dzieci robią palmy, nie? Kto ładniejszą i kto większą. Także w tym roku, to jedna pani tak zrobiła. Ona miała ze 4 metry, to dwie takie palmy do kościoła, a tak to dzieci poprzynosiły. Ale te dzieci może by i nie

		przynosiły, gdyby im ksiądz zająców nie dawał. (...) Ja robię palmę swoją. Gryszpan, kotki te, kwiatki, no jak są żywe to... w tym roku trzeba było wsadzić sztuczne, bo nie było. (...) Ona leży, leży, kładę za obraz. No i jak później tego, to nie wyrzucam, tylko palę w piecu.”
16	Triduum Paschalne	„W domu nic. Jak tylko, się pości. Jest post aż do Wielkanocy. Aż do niedzieli, w sobotę też. Tylko teraz my mamy rezurekcje albo o 22.00 albo o 23.00, także nie idziemy na 6.00 rano. Jak ten ksiądz przyszedł właśnie, to 5 już mieliśmy wieczorem. To jak już się przyjdzie z rezurekcji, to można coś zjeść, nie? Bo już Chrystus zmartwychwstał u nas.”
17	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	„Tak jak na Zająca. Choć ja pamiętam, jak ja byłam dzieckiem, to na Wielkanoc się nie kładło prezentów. (...) [w koszyczku] To, co na śniadanie jest: szynka, kiełbasa, masło, sól, pieprz, chrzan, ocet, chleb i ciasto. O, to kładę. A baranek jest z masła. Święci się w kościele. O, jajka jeszcze, nie? Bo się jajka kładzie. No to, to się dzieli później. Po kawałeczku szynki, kawałeczek chleba, kawałeczek kiełbasy, zależy ile domowników jest. Najpierw to się te jajka rozdziela dla każdego po kawałeczku no i wtedy życzenia sobie każdy składa i jemy śniadanie.”
18	Poniedziałek Wielkanocny	„U nas, jak jest ciepło, to się leją wodą. Teraz to tak mocno nie, ale kiedyś to tak się lali, że ten korytarz to tu pływał. (...) A teraz to już nie było jak. Tam zięć jak przyjechał, to w domu troszkę nas popryskał wodą. Bo zawsze mój tatuś mówił, że w Poniedziałek Wielkanocny musi być każdy oblany, bo nie skaczą później pchły po nim.”
19	Zielone Świątki	„Zawsze musi być brzózka koło domu. Jeszcze jak byłam dzieckiem, to w oknach musieliśmy mieć tatarak poustawiany. Jeszcze pamiętam, jak były łóżka kiedyś, mama zaścieliła pierzyny, to tam takie jaśki wyszywane były i tak między tymi jaškami też był tatarak. Nie wiem, co to miało znaczyć. (...) Bo w kościele, to zawsze ksiądz każe iść, narwać tataraku. Bo mamy chodnik i zawsze przy brzegu i w kościele jest ładnie ułożone. Są brzózki przy ołtarzu dwie, i są zawsze przed kościołem poustawiane.”
20	Boże Ciało	„To mamy procesję. Do czterech ołtarzy, po wsi. No, mieszkańcy, każdy koło swojego robi. Tu mamy jeden, jak tu, to zawsze idziemy, drugi tam robią, trzeci tam jeszcze niżej i

		czwarty jest koło kościoła zrobiony. Zawsze jest ta sama trasa od jak pamiętam, jak byłem małym dzieckiem, tak do dnia dzisiejszego. (...) Tak [zabiera się gałązki z ołtarzy]. Później jak jest burza, to trzeba tą gałązkę spalić. Jak mocno trzaska, jak pioruny trzaskają, to trzeba ja wrzucić do pieca, żeby się spaliła. No niby, że te grzmoty gdzieś tam rozchodzą się, nie?”
21	św. Jana	„Tego nie pamiętam. Wiem, że takie rzeczy były, ale tu u nas nie było, żeby takiej tradycji robić wianki i rzucać. Bo wianki np. święcimy, ale na Jana, na 24 czerwca. To w kościele święcimy wianki. Wtedy się z rumianku, z mięty, z... Co to wtedy jeszcze jest? Czarny bez kwitnie. Rozchodnik jest, macierzanka, także z tego się plecie wianki i z tym się idzie do kościoła. (...) Napary się robiło, jak były te wianki plecione. To jeszcze ja pamiętam, jak była u nas krowa i coś zachorowała, ja się patrzę: mama kładzie węgiel z pieca, ten żar i tam, nie wiem co, czy ten rozchodnik, czy tę macierzankę, czy co i poszła do tej krowy na to zapalenie wymienia i tam kruszyła te te. Tam musiał też tatuś z nią iść, bo to przecież ogień i mówią, że to odchodziło.”
22	MB Zielnej	„To też idziemy do kościoła z kwiatami, z warzywami. Bo wtedy już jest i fasola i jabłko, i marchew, i koper, i kwiaty. To robimy bukiet i idziemy. Bo wianki np. święcimy, ale na Jana, na 24 czerwca. To w kościele święcimy wianki. (...) To się też kłoski nieraz kładzie, bo to 15 sierpień, to kłosy już są, nie? Kłoski, jak tak się nie zapomni, to się wsypuje do zboża, żyto jest, to się na jesień sieje żyto. A resztę to stoi cały rok. A zaś później, na drugi rok, to to trzeba spalić, bo co z tym zrobić? No, marchewkę to można zjeść, jak jest poświęcone, jabłko tak samo.”
23	MB Siewnej	„Odpust mamy, bo tu jest pod wezwaniem Narodzenia NMP, zawsze mamy 8 września. (...) Tak. No, wtedy powinno się coś robić. Bo powinien być upleciony wieniec, kłosy w wazonach. Ksiądz tego nie robi, tylko święci zboże, co sieje. To jest tradycja. Cały kościół jest ubrany w kłoski, kwiaty, elegancko, bo to na odpust, to zawsze się staramy, żeby przyjść. Dużo księży, dużo gości przyjeżdża, bo mamy księdza od Gdańska, on gdzieś tam skądś, bo on wcześniej był w Człopi. (...) Nie [nie robi się nic z poświęconymi kłosami], to gospodarze idą ze swoim ziarnem. Każdy swoje ziarno niesie i ksiądz święci. To się dodaje później do siewnika, jak się sieje.”

24	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	„Mamy mszę na cmentarzu.”
25	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	„O, a nieraz to się tam zgromadziło, czy Dzień Kobiet był razem, nie? To tak razem wtedy to było wszystko organizowane. A tak, to na ostatki to już tutaj się nic nie robiło, tylko jak mówię, tak ze 4 lata temu. No, więcej chyba nie, ostatni był Dzień Kobiet. Kobiety się tam pozbierały, tam ze dwie organizacyjnie, tam herbatka, kawka, nie? No i jakiś tam pączek, kiełbasę do tego, żeby tam posiedzieć, porozmawiać i pośpiewać nawet też. To tak, żeby wieczór zleciał i poszły do domu. (...) I były uroki. Że trzeba było splunąć w tej stajni na cztery strony świata czy tam te pomyje i wciąż na cztery strony. Ale ja wiem czy to tak było?”
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1	Narodziny i chrzest	„Kobiecie w ciąży nie można było niczego odmówić. Przyszła jakaś kobieta, żeby pieniędzy pożyczyć, ja nie pożyczyłam, to wyobraża sobie pani, że mysz wlaźła do góry i pogryzła mi firanę. A później mi kobiety mówiły: jak ona wyszła, to trzeba było wziąć miotłę i wynieść śmieci za nią, to by ci myszy nic nie zrobiły. (...) Nie chyba [nie było obrzędów]. Kokardki tak, jak tego to kładą jeszcze, żeby ktoś nie zauroczył [dziecka].”
2	Ślub i wesele	„To nie dość, że ślub, to ledwo wyjdą z kościoła to jest 2 km bram.” KRZ_ŻE_027: „A ludzie im pieniądze rzucają.” „Tak, [tłucze się szkło]. Jest ten zwyczaj i zawsze był. Tego nie zapomnieli. Kiedyś to przychodzili i rzucali tam, gdzie można. Teraz nie, teraz tak kulturalnie robią. Jak mojego brata córka wychodziła za mąż, to tam rozłożyli plandekę, na tej plandece położyli kamień. Jak chcesz stłuc, to idź tam, kulturalnie zbij no i wtedy tam częstują, nie? I wódka jest, i ciasto jest, i przekąskę szykują. Tak, tak [nieproszeni goście też są], ale teraz tu wesel u nas nie ma, to tam stąd już nikt nie polecą. (...) Bo kiedyś, jak wesela w domach były, to szli tam ci nieproszeni goście. Tam pod okno zaglądać, jak wesela, bawią się.” KRZ_ŻE_027: „I wychodzili i ciastem częstowali.” „Jakby tego, to tam wódkę wynosił ten, starosta wesela. Też zapraszali na 3 tańce.”

3	Śmierć i pogrzeb	„Zmarły był w domu i wtedy są modlitwy, tak. Jest różaniec odmawiany i pieśni śpiewane, zazwyczaj przez godzinę. Kładą [do trumny ulubione rzeczy zmarłego]. Jak kobieta to ma różaniec czy tam jeszcze coś, nie? A mężczyźni to okulary, czy papierosy, jak ktoś uwielbiał. (...) Tak, teraz też jest [kondukt na cmentarz], pewnie! Tylko, że teraz mają przeważnie ciało w chłodni i przywożą je prosto do kościoła. Zaś później w kościele jest wszystko odprawiane jak w domu. Jest wstępnie, później msza i ostatnie pożegnanie i procesja na cmentarz.”
4	Inne zjawiska	Brak informacji
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa,	Brak informacji
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Brak informacji
III. Tradycje rękodzielnicze		
	Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Brak informacji
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	„Tylko krzyż przydrożny tutaj. A tak nie ma. Jeszcze koło kościoła jest [misyjny]. (...) Nie, nie po wojnie [powstały]. Gdzieś więcej nie ma jak 19-20 lat. (...) Mieliśmy takiego księdza. Także jak tu się wjeżdżało, to nie było wcześniej żadnego krzyża. Tak samo jak przy torach. To tam jest właśnie postawiony krzyż i ten jest postawiony.”
2	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródła)	„Nie, nie, u nas czegoś takiego nie ma.”
3	Święte figury, obrazy, rzeźby	„Kościół jak tam jest, to grotka zrobiona jest i figurka Matki Boskiej stoi. A tak nie ma.”
4	Miejsca kultu religijnego	„Tak, kościół był budowany przed wojną. Z 1934 roku. Także akurat po wojnie był wybudowany, no bo w czasie wojny to jak

		niemieckie, no to zostało. Cmentarze są chyba 3 czy 4 niemieckie. Bo to jak Niemcy mieszkali przed wojną, no to musieli się chować, nie? Kościół był jeden, ewangelicki, to go później poświęcili na katolicki, także żeśmy obchodzili 65-ciolecie wyświęcenia kościoła 2 lata temu. A katolicki kościół też był. Tam jest figurka teraz, bo to, wie pani, 2 lata temu to zrobili park. Bo to był taki zaniedbany za Niemca. I tam jest właśnie plac kościelny, gdzie ten kościół był i tam jest figurka Matki Boskiej. Kościół jest rozebrany, tylko plac, gdzie był kościół i ta figurka została, nie? Schody takie ładne zrobione, i w parku mamy ławeczki, i plac zabaw dla dzieci. (...) Ksiądz jest tu na miejscu. Parafia została założona 01.07.1957 roku. (...) Idzie się na cmentarz na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Tam się robi jakieś stroiki.”
5	Lokalne tradycje pielgrzymowania	„Nie, u nas też nie. Ksiądz tylko organizuje pielgrzymki, ale to autokarowe, nie? Tak, jeżdżą po całej Polsce. 3 lata temu żeśmy byli w Wilnie i później tu, i w Łomży. Trzydniowa była ta pielgrzymka. A teraz pierwsza pielgrzymka była Kraków, Łagiewniki i do Wadowic. I tam żeśmy objechali południe. A w zeszłym roku byli w Bieszczadach. A w tym roku jadą na Lublin, tam Zamość, to tam. Tam ksiądz organizuje to wszystko.”
6	Lokalne odpusty	„Odpust mamy, bo tu jest pod wezwaniem Narodzenia NMP, zawsze mamy 8 września. (...) Tak. No, wtedy powinno się coś robić. Bo powinien być upleciony wieniec, kłosa w wazonach. Ksiądz tego nie robi, tylko święci zboże, co sieje. To jest tradycja. Cały kościół jest ubrany w kłosa, kwiaty, elegancko, bo to na odpust, to zawsze się staramy, żeby przyjść. Dużo księży, dużo gości przyjeżdża, bo mamy księdza od Gdańska, on gdzieś tam skądś, bo on wcześniej był w Człopi.” BUDY „Nie, nie. Kiedyś, jeszcze przed laty, to przyjeżdżali nieraz, a teraz już nie. [spotkanie po mszy] Też nie.”
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1	Dożynki	„Tylko gminne. Bo tu mówię, nie ma rolników. U nas, pani, dożynki się odbywały jak był zakład rolny. To były co roku dożynki tu, w Żelichowie. Jeszcze ta sala funkcjonowała. Co roku były wieńce, była zabawa. To zakład pracy finansował. (...) Ale to były nasze plony. A jak się zakład rozleciał, to od tej pory dożynek już u nas nie było. Tylko te gminne. No i tak

		<p>robią te dożynki, w takiej miejscowości, no, żeby cała gmina się zjechała, nie? Powiatowe były w Hucie Szklanej raz i raz gminne, a może więcej? Ale tak były: i w Lubczu Małym, a w zeszłym roku, 2012 były w Łokaczu Małym. No, mówię, sale już remontują, ku końcowi i nie wiem, czy burmistrz nie będzie chciał zrobić w Żelichowie. (...) Tak [robi się wieniec na te gminne]. U nas, to wie pani, to robiła Kuźnica, Rada Sołecka, u nas to nie ma tak ludzie, żeby to tak zrobić. A ja sama, no to tak wszystkiego nie można podołać, żeby zrobić. Ale z Kuźnicy był wieniec, z Brzegów i Lubcza Wielkiego. Trzy wieńce były na dożynkach. W tym roku [z Żelichowa] nie. W zeszłym roku był. Robiliśmy z panią z Kuźnicy. To tak zawsze żeśmy robili jeden, żeby był. Ja umiem trochę pleść, ona umie trochę pleść, ja trochę zboża zorganizowałam i żeśmy tak zrobiły. To ostatni wieniec żeśmy w 2010 roku robiły.”</p>
2	Dni gminy/wsi	<p>„Tylko było raz, to mówię [565-ciolecie 2 lata wcześniej]. Nic więcej.”</p>
3	Lokalne festyny	<p>„Tak, tylko że jak pani mówię, nie było gdzie. Np. była taka salka, to 3 razy dzieciom zrobiła noworoczne spotkanie, dla rodziców z dziećmi. Tutaj w zeszłym roku był taki festyn na Dzień Dziecka. Na boisku, bo tu mamy boisko, nie? A później w lipcu też był festyn, ale kościelny, bo myśmy mieli tu ewangelizację. To też tam z 8 ich przyjechało.”</p> <p>KRZ_ŻE_027: „I z Włoch byli.”</p> <p>„No, byli, byli. Bo wie pani, tu w czasie wojny zginęło 5 generałów włoskich. Tu, w Żelichowie. I oni zabrali ich stąd, bo w 1956 chyba roku rodzina zabrała ich. I córka tego jednego była w 1973 roku, to ci starsi, co pamiętali, pokazali jej, gdzie ten jej ojciec zginął. I ona była w 1973 i teraz też przyjechała, właśnie na 565-ciolecie parafii. No i gmina obiecała nam, że nam zrobi taka tablicę upamiętniającą. (...) Nie, nie takich festynów [co roku organizowanych] nie ma.”</p>
4	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Brak informacji</p>